

(Corriere dello Sport - M.Franco) Siedem gol, aby mieć nadzieję. Tyle strzeliło przedwczoraj Crotone Isola Capo Rizzuto, drużynie, która gra w Serie D. Gole zdobyli zarówno Diaby, jak i Markovic, mimo że ten ostatni musiał opuścić przedwcześnie boisko z powodu kontuzji.

Są też świetne wiadomości na temat innego młodego, Tumminello, który rozegrał drugą połowę. Tym, który w niedzielę z Romą zrobi wszystko, aby rozegrać świetny mecz, jest ofensywny skrzydłowy, Federico Ricci, który dorastał w sektorze młodzieżowym Giallorossich: *"To będzie dla mnie emocjonujące, to będzie inny mecz, ale do zmierzenia się z nim z determinacją i koncentracją. Na boisku emocje pozostawiają miejsce chęci dania z siebie maksimum dla barw, które zakładasz"*.

To szczególny sezon dla Ricciego. Najpierw był w Sassuolo, potem zaliczył mało szczęśliwy pobyt w Genoi, w zespole Rossoblu i wrócił do zespołu, gdzie spisywał się najlepiej: *"Nie poszło tak jak miałem nadzieję. W Crotone znałem już środowisko i niektórych kolegów, gra mi się dobrze, mimo że mogę i chcę zrobić więcej. Czuję się świetnie z Zengą, bardzo mnie motywuje. Prosi mnie, abym grał z uwolnioną głową, gdyż tylko tak mogę lepiej się wyrazić"*. W niedzielę na Ezio Schida przybędzie jedna z jego legend, Francesco Totti: *"Dorastałem patrząc jak gra i teraz, oglądanie go w garniturze i krawacie jest trochę dziwne. Był dla mnie punktem odniesienia, idolem. Na treningach przyglądałem się wszystkim szczegółom jego pracy"*.

Autor: abruzzo